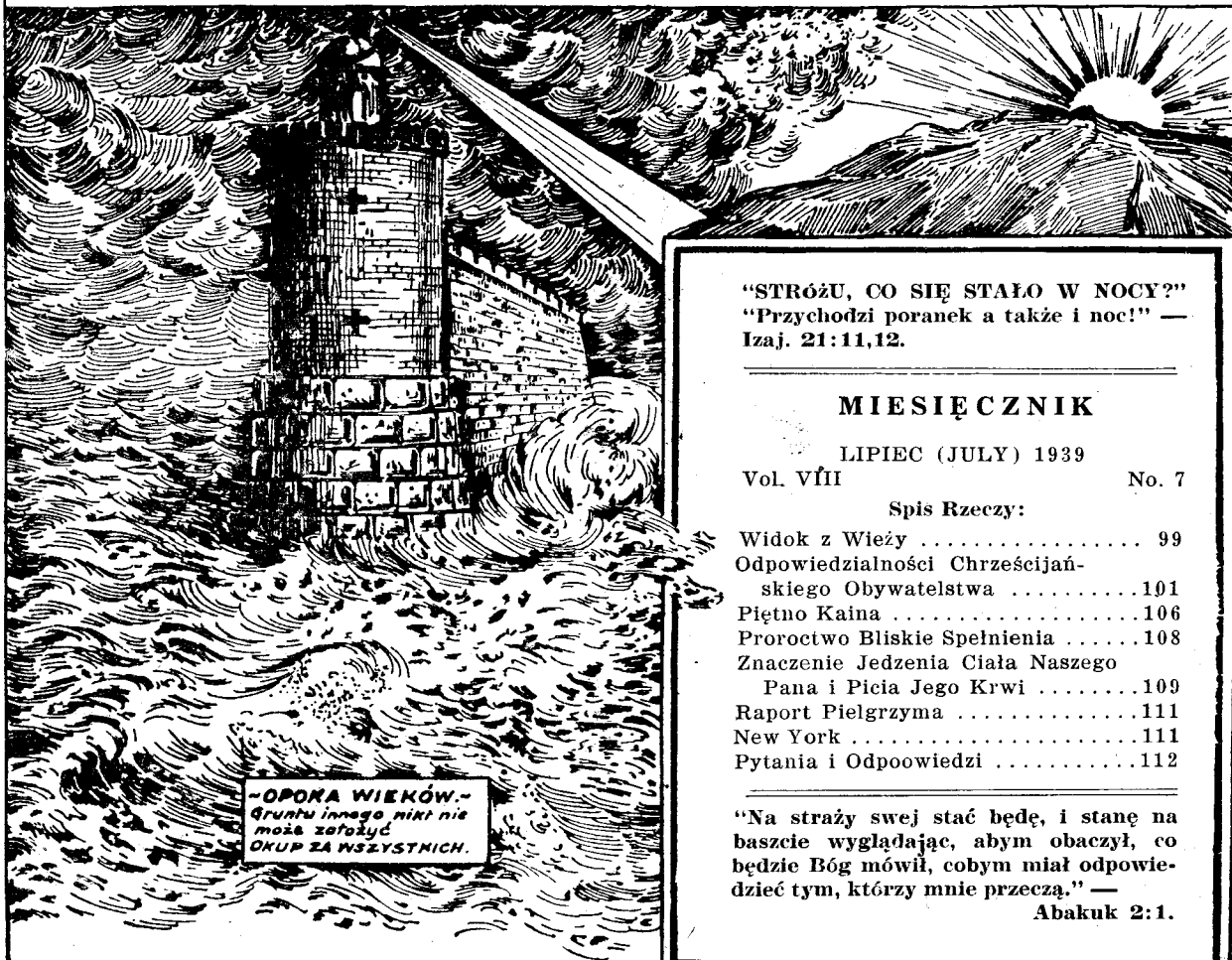




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA.



-OPONA WIEKÓW-
*Gruntu innego nikt nie
 może zafalzyć*
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
 "Przychodzi poranek a także i noc!" —
 Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

LIPIEC (JULY) 1939

Vol. VIII

No. 7

Spis Rzeczy:

Widok z Wieży	99
Odpowiedzialności Chrześcijań- skiego Obywatelstwa	101
Piętno Kaina	106
Proroctwo Bliskie Spełnienia	108
Znaczenie Jedzenia Ciała Naszego Pana i Picia Jego Krwi	109
Raport Pielgrzyma	111
New York	111
Pytania i Odpowiedzi	112

"Na straży swej stać będę, i stanę na
 baszcie wyglądając, abym obaczył, co
 będzie Bóg mówił, cobym miał odpowie-
 dzieć tym, którzy mnie przeczą." —

Abakuk 2:1.

"Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
 lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
 na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż
 to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
 dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

UWAGA, Bracia Ukraińcy! Uprzejmie prosimy, aby zamówienia na Brzask Ukraiński były wysyłane wprost tam, skąd dane Pismo wychodzi, a to zaoszczędzi nam zbytecznego kosztu w znaczkach pocztowych i pisania w takich razach listu. Zaoszczędzi to nam na czasie i bezpotrzebnej zwłoce.

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

UWAGA, Dla Bezpłatnych Obonamentów w Polsce: Dla utrzymania porządku jesteśmy zmuszeni, aby z następnym miesiącem, to jest lipcem, powstrzymać wszystką nie odnowioną bezpłatną prenumeratę. Zatem, jeśli życzeniem waszym jest nadal korzystać z danego Pisma, za które nie jesteście w stanie opłacić prenumeraty, napiszcie wprost do Wydawnictwa. Adresować: Brzask Nowej Ery, P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

DO WIADOMOŚCI, że zgromadzenie New-Yorskie zbiera się w sali ALPHA REPUBLIC CLUB, 138 Nassaw Ave., pom. Oakland i Newell St., Brooklyn, N. Y.

Gazetka ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO, No. 8, jak wam wiadomo już wyszła z druku i została rozesłana po zborach w ilościach zamówionych. Zgromadzenia, które mają życzenie zamówić jej więcej, proszone są ażeby to uczyniły jak najprędzej, zanim zapas się wyczerpie i forma zostanie zniszczona.

OD WYDAWNICTWA

Syonizm w Proroctwie

Chrystus Pan przepowiadał o wielu znakach, które miały świadczyć o Jego obecności, oraz o ustanowieniu Chwalebne-go Królestwa Bożego na ziemi. Między innymi powiedział: "A od drzewa figowego nauczcie się podobieństwa, gdy się ono odmładza, wiecie, że blisko jest lato." Tem "figowym drzewem" był naród żydowski, który usects, a następnie miał się ponownie odmłodzić. Książka pod tytułem "Syonizm w Proroctwie" wyszła z druku o bardzo bogatej treści. Na podstawie historii i chronologii Pisma Św. ułowadnia, że my żyjemy w czasie gdzie przepowiednia naszego Pana spełnia się majestatycznie, z czym cały świat, a specjalnie żydzi powinni być zapoznani. Jest to obowiązkiem poświęconych, by to poselstwo nieśli światu a specjalnie żydom, którzy mogą czytać po polsku, szczególnie w Polsce.

Cena jest bardzo przystępna: w Polsce 25 groszy; w Ameryce i kanadzie, 15 centów.

LOKALNA KONWENCJA odbędzie się w Cleveland, O. w dniach 1-go i 2-go lipca 1939 r. Dalszej informacji udzieli sekretarz zboru, J. BRZOSTEK, 8217 Komar Ave., Cleveland, Ohio.

Generalna Konwencja Braci Rosyjskich odbędzie się 2, 3 i 4-go lipca 1939, w sali Kelly Hall, 3-cie piętro, 525 Danner Ave., Monessen, Pa. Bliższych informacji udzieli sekretarz, brat J. Neid, 927 Brown St., Belle Vernon, Pa.

PRENUMERATA BRZASKU

Pismo B. N. E. wydawane przez ogół poświęconego ludu Bożego, teraźniejszej doby niesie poselstwo Prawdy dla pociechy i zachęty wszystkich na wąskiej drodze, którzy mają stać się uczestnikami Królestwa Bożego na ziemi. Przeto, umiłowani Pańscy, postarajmy się z tym Nowym Rokiem, aby pismo B. N. E. miało jak najlepsze powodzenie wśród tych, którzy oceniają poselstwo pokoju, dla tych, którzy go pragną i pożądają. Możemy się przyczynić do tego przez nasze własne odnowienie prenumeraty pisma B. N. E., czy to płatni lub bezpłatni abonenci, jak również przez zachęcanie drugich do prenumerowania pisma. Mając na pamięci, że przez to samo będziemy pomagać jedni drugim w użytecznej pracy ciągnięcia jarzma spolem.

WYDAWNICTWO B. N. E.

RADJO PROGRAM, niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagosskiego) ze Stacji WCB, 1080 Kiloc.



WIDOK Z WIEŻY

Czy Kiedykolwiek Się Nauczymy?

Takie pytanie stawia poważne pismo Tribune z dn. 22 kwietnia b. r. i zaopatruje je odpowiednią ryciną, o strasznym wyglądzie Marsa, z wydobytym mieczem, zbroczonym we krwi ludzkiej. Mars obleczony w pancerz, uzbrojony od stóp do głowy, a na przepasaniu bioder widnieje napis "wojna". Komentarz do tej ryciny brzmi następująco:

"Od wieków byłem największym wrogiem człowieka. — Jednakże ludzkość nadal pokłada we mnie nadzieję i zleca mi wyrównanie ich nieporozumień. Co za głupcy ci śmiertelnicy są."

Powyższy komentarz mówi dużo, nikt zaprzeczyć tej prawdzie nie może. Jednakże dotąd ludzkość nie nauczyła się lekcji, jaka jest dla niej niezbędna. A powinna już była się nauczyć. Niestety

Wojna światowa wyrządziła tyle szkody, pochłonęła tyle ofiar w życiu ludzkim, że dotąd nikt nie może podać dokładnej statystyki. Okazała się ona tym strasznym wrogiem rodu ludzkiego; i chyba wszyscy winni byli się tego dotąd dopatrzeć. Przeciwnie, w krótkim czasie powstawały najrozmaitsze nieporozumienia z mniejszymi państwami, gdzie wojna znowu wyrównała ich różnice. Słabsze państwa zniknęły z mapy jak Abisynja, Austria, Czechosłowacja i t. d.

Jedno państwo nie zginęło, mianowicie Hiszpanja. Tam była prowadzona wojna domowa. Franco przy pomocy Mussoliniego i Hitlera uporał się z lojalistami, przy którym to porachunku zostało zabitych około milion osób, a koszt jego wynosi z górą 11 biljonów dolarów, nie licząc bezcennych zabytków architektonicznych i historycznych. Kraj został огоłocony prawie doszczętnie z posiadanych dawniej zapasów złota; przemysł cały zrujnowany, odbudowa potrwa długie lata. Teraz co do owoców, to są takie: 120 tysięcy dzieci, przeważnie w wieku poniżej 14 lat, pędzi życie tułaczę. Z tej liczby 30,000 tych niewinnych dzieci zostało przemocą wypędzonych z swego ojczystego kraju, ukrywając się w obcych krajach, a mianowicie: około 17,000 tych bezdomnych dzieci znalazło schronienie we Francji; 6,197 w Anglii, 3,000 w Belgii, 2,000 w Holandji, 2,000 w Rosji i 550 w Szwajcarji. Bezdomni i

wybiedzeni, osieroceni przez wojnę. Naziści i faszyci są obecnie "dumni".

Pożoga wojny jednak nie ustaje. Masakra dokonuje się nadal na dalekim wschodzie, a inne państwa czynią gorączkowe przygotowania, nawiązują aljansy, wchodzi w pakty i przymierza, aby zmierzyć się w odpowiedniej chwili. To też ludzkość popada coraz w większe zdenerwowanie. Pismo Św. się wypełnia: "Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały, tak, iż ludzie drętwić będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie poruszają się." — Łukasz 21:25,26.

Chęć Poprawy

Nie można zaprzeczyć, że istnieje chęć poprawy tego stanu, chęć do nauczenia się właściwej lekcji. Jest to objaw nadwyczał dodatni i to daje dużo do myślenia, owszem to przekonuje, że żyjemy w czasach przełomowych. Z kazalnicy, z czasopism podnoszą się głowy, które zasługują na uważne się zastanowienie. Oto przykład z artykułu, Dziennika Polskiego w Detroit, z którego cytujemy kilka wyjątków:

. . . . Z artykułów redakcyjnych naszych pism codziennych coraz wyraźniej przebija pragnienie ulepszenia, uszlachetnienia wszystkiego co życie w obecnych czasach niesie . . . Intuicyjnie odczuwa się, że w tych wysiłkach naprawy jest szczerłość. Jeszcze coś, jakby wstydlivość powstrzymuje niektórych w śmielszym wypowiedaniu swych myśli, ale wszyscy odczuwają nakaz z wnętrza własnego jestestwa idący aby oprzeć się na innych niż dotychczas wartościach. Nie trzeba udowadniać, że tymi nowymi wartościami są wartości duchowe. Materjalizm zawiódł na całej linii.

. . . . Nauczanie prawd duchowych dziś bardziej niż kiedykolwiek przedtem jest potrzebne. Z winy własnej, świadomie czy nieświadomie, odbiegliśmy tak daleko od tych prawd, zabrnęliśmy tak głęboko w bagno zepsucia moralnego, jako społeczeństwo tak samo jak i jednostki, że wprost zgubiło się drogę do odwrotu, że wszyscy kręcą się w błędnym kole i przeciętny człowiek nie wie jak się ratować. Drogę do ratunku wskazywać muszą ci, którzy

najpierwi zdołają zorjentować się w ogromie klęski i nie zatracili jeszcze poczucia odpowiedzialności.”

Powyższe jasno dowodzi, że autor rozumie dokładnie stan terażniejszy, widzi braki i gdzie one są, oraz pokazuje jaka jest odpowiedzialność tych, którzy się zorjentowali w “ogromie klęski.” Teraz może każdy z czytelników niniejszego Pisma wstawić sobie pytanie, czy już się zorjentował, czy wie o obowiązkach swoich wobec prawdy i światła, jakim został oświecony? Według powyższego obowiązek ciąży na każdym, aby wskazywać na właściwą drogę: “Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot.” — Jana 14:5.

Godnym jest uwagi, że autor nacisk kładzie na wartości duchowe. Dalej w tym samym artykule pisze:

“Biorąc rozbrat z wartościami duchowymi, goniąc za złotem, samolubne cele sobie wytykają, ludzie dzisiejsi muszą zrozumieć, że winy własne naprawić można tylko własną pokutą. A jeżeli ma się zacząć pokuta, muszą się znaleźć nowi kaznodzieje. (Starzy kaznodzieje siarki, ognia, piekła i smoły, oraz ubiegający się o swoje własne zyski, należą już do przeżycia. Przep. red.) Zasady etyki, zasady uczciwości pozostały wciąż te same, moralność też ani na jotę nie jest dziś inna aniżeli w czasie kiedy chrześcijaństwo stawiał definicję cnót. Widocznie trzeba bardziej gorliwych eksponentów tych cnót, gorętszych, wymowniejszych i bardziej przekonywujących nauczycieli.”

Innymi słowy autor chce powiedzieć, że dzisiejsze seminarja nie dały nauczycieli takich, którzyby potrafili wyklądać naukę onego Nazarejczyka, którzyby zalecali cnoty Jego najwznioślejszych nauk. Potrzeba zatem więcej gorliwych, szczerych, choćby takich samych prostaków, jakimi byli apostołowie, aby tylko z gorliwością i zaparciem samych siebie głosili poselstwo czystej Prawdy. “Poznajcie prawdę, a prawda was wyswobodzi.”

Dalej autor przedstawia terażniejszy stan świata następująco:

“Najnowsze badania uczonych filozofów, historyków i ekonomistów, prowadzone przez ludzi różnych narodów i bez porozumienia się podczas tych studjów, dochodzą do niepokojących konkluzji: cywilizacji ludzkiej grozi zagłada. Większość tych badaczy, którym stanowczo nie można odmówić szczerości, nie widzi wprost ratunku, nie widzi wyjścia z obecnego upadku. Zgadza się dziwnie na jedno, że o ile nie nastąpi zupełna zagłada rodzaju ludzkiego, to w każdym razie obecna cywilizacja załamie się kompletnie i trzeba będzie zacząć budować inną, zupełnie nową cywilizację. W tej budowie fundamentami mogą być tylko duchowe wartości, jeżeli ta nowa cywilizacja ma się ostać i przynieść lepsze wyniki aniżeli bankrutująca obecna.”

Komentarze do powyższego są zbyteczne. Ci którzy są badaczami Pisma Św. od dłuższego czasu mogą dzisiaj stwierdzić, że te rzeczy były głoszone już dawno. Ale uczeni, filozofowie, doktorzy i duchowieństwo chrześcijańskie, wszyscy wyśmiewali i szydzili z tych, którzy tak głosili na podstawie Słowa Prawdy. Dzisiaj ci sami zaczynają widzieć te rzeczy, lecz nie mają jeszcze moralnej odwagi, aby przyznać, że o tem poprzednio słyszeli od Badaczy Pisma Św. Ale w tym wszystkim jest jeszcze i

Lekcja Dla Badaczy Pisma Św.

Nie można powiedzieć, że oni nauczyli się już lekcji w stu procentach, do tego nie mają prawa sobie rościć pretensji. Owszem między nimi są wielkie braki. Niektórzy nie mogą nawet widzieć tego co powyższy autor widzi. Mają trudność zrozumieć, że to co obecnie jest dokonywane przez powróconego poraz wtóry onego Nazarejczyka, lecz nie w ciele ludzkim, lecz w chwale istoty duchowej, niewidzialnej dla oka ludzkiego. Nie mogą zrozumieć tej przypowieści o “wiązaniu mocarza”, że tym mocarzem jest Szatan, władca tego świata. Pismo Św. jasno pokazuje, że on miał być związany czyli ubezwładniony, jego podwładni, zli aniołowie, mieli stopniowo być uwalniani i wyrządzać wielkie zło, ogromne spustoszenie na ziemi.

Według nauki wiernego sługi, Pastora Russella, Chrystus Pan powrócił jako istota duchowa w roku 1874 i od tego czasu przeprowadza dzieło Boga Wszchemogącego, Szatan stopniowo jest wiązany czyli ubezwładniany, aż całkowicie zostanie ubezwładniony. Nie rozumiemy, że jest to wiązanie jakimś literalnym łańcuchem, ale łańcuchem prawdy. Prawda wiąże onego przeciwnika wpływu od roku 1874.

Szatan będąc świadomy ukracania swej władzy wywiera teraz największe zło na świat, co jest najlepszym świadectwem, że w wielu krajach religja jest całkiem usuwana. Hitler w ostatnich dniach dekretem zakazał rozsprzedawać Biblię i jakiegokolwiek podręczniki religijne, co pokazuje, że jego dom został podzielony i długo ostać się nie może, Pisma się spełniają, jak Chrystus Pan powiedział: “Znajdzie Syn człowieczy wiarę na ziemi?” Nie-wiara się szerzy wprost w zastraszający sposób. Jeden z braci był świadkiem w Chicago jak ogromne paki Biblij niemieckich były wyrzucane na zniszczenie. Gdy Słowo Boże będzie odjęte, gdy światło ewangelji Chrystusowej nie będzie przyświecało, tedy nastanie straszna noc, w której nikt nie będzie mógł nic sprawować.

Te czasy winny być rozeznawane przez tych, którzy mienią się być badaczami Słowa Prawdy. Jednakże wielu zdaje się ich nie rozeznawać. Jedni popadają w jedną krańcowość, że już wszystko się skończyło, cała praca już została dokonana, a drudzy odkładają wtóre przyjscie Chrystusa Pana na długie lata. Jest to sprawa onego przeciwnika, który usiłuje powodować zamieszanie, a może i właśnie w czasie tak ważnym, w jakim żyjemy. Naszą radą wszystkim poświęconym jest, że jeżeli komus nie jest coś jasne i zrozumiane jak chciałby to zrozumieć niechaj z cierpliwością oczekuje na Pana, a On da zrozumienie.

Z drugiej strony pamiętać trzeba, że ściśle tajemnice zachowuje generał dowodzący, nie wyjawia szczegółów szeregowcom. Szeregowcy są poinformowani jak mają walczyć i gdy według jego rad się zastosują, to osiągną zwycięstwo i odpowiednio zostaną wynagrodzeni. Naszym dowodzącym Wodzem w tej walce jest Sam Chrystus Pan. On dowodzi i prowadzi nas szeregowców do pewnego zwycięstwa, jeżeli zastosujemy się według Jego rad i wskazówek. Może niekoniecznie nam są potrzebne wszystkie szczegóły, wyjawione w detalach co do tej walki, więc pocóż tak dochodzić, nieraz może zamieszanie robić wśród poświęconych? Lepiej zgodzić się z tem co

Pan już podał przez onego sługę wiernego i roztropnego i według tych wskazówek postępować, zachować spokój, jedność wśród poświęconych. Jeżeli komu coś nie jest jasnym, to wybrany jest Zarząd, należy zwrócić się do niego, poprosić o wytłumaczenie, żeby zarząd mógł skierować do rzeczy już podanych przez onego Sługę.

Pamiętajmy, że w Kościele musi być porządek, Bóg jest Bogiem porządku. Zarząd międzyborowy zostaje wybierany rok rocznie przez lud poświęcony i zwierzone mu są sprawy nad ogólną pracą. Zatem z pewnymi niedomaganiem w zrozumieniu doktryn winniśmy tam się zwracać, a nie starać się narzucać pewnym braciom swoje poglądy.

Ostatnia gazetka traktuje przedmiot o Powrocie naszego Pana. Gazetka ta jest ceniona przez wielu poświęconych braci, jako też i przez publiczność. Ale niektórym te dowody zdają się być za słabe, chcą większych, chcą wprost namacalnych znaków, podobnie jak to Tomasz

chciał kłaść swe ręce w rany ukrzyżowanego ciała, zmartwychwstałego Pana. Nie należy żywić nienawiści do tych braci, jeżeli oni tego nie mogą rozemnać, mamy ich miłować jako naszych braci, podobnie jak Pan nie żywił nienawiści do Tomasza, tylko powiedział mu aby był wiernym.

Teraz to pytanie wstawione na początku: "Czy Kiedykolwiek się nauczymy?", niech będzie zastosowane do każdego dziecka Bożego. Czy już nauczyłem się ważnej lekcji? Czy nauczyłem się polegać na Panu, jako na Wodzu zbawienia swego? Czy jestem zadowolony z poznania wzniosłego i chwalebego Planu i czynię to co ręce moje znajdują do do czynienia?

Umilowani w Panu, czas jest najwyższy nauczyć się tej lekcji. Czas najwyższy aby zrozumieć i rozemnać czasy w jakich żyjemy. "Teraz jest sąd świata tego, teraz księżę świata tego precz wyrzucony będzie."

Odpowiedzialności Chrześcijańskiego Obywatelstwa

"Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani z zazdrości."

— Rzym. 13:12, 13.

BISMA zwracają uwagę na fakt, że jest noc płaczu w kontraście do poranku wesela. (Psa. 30:6) "Noc" jest to okres ciemności, która weszła po upadku Adama. Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat a przez grzech śmierć jako wynik grzechu. (Rzym. 15:12, 19) Zło sprowadziło boleść i ciemność, nieświadomość i przesąd wśród ludzkości do tego stopnia, że ludzkie sprawy zostały zdemoralizowane. Jak Izajasz powiada, "Bo oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody. — Izaj. 60:2.

To jednak jest obiecany poranek. Ten poranek będzie wprowadzony przez Słońce Sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego. (Malch. 4:12) Tym Słońcem Sprawiedliwości jest Chrystus i kościół z nim. "Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca" (Mat. 13:43) — Chrystus jako głowa kościoła, który jest jego ciałem.

Inne zaś Pismo mówi o teraźniejszości jako o dniu: "Jać muszę sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować." (Jan 9:4) Chociaż przez wiele stuleci panował okres ciemności, to jednak od pierwszego przyjścia naszego Pana, wspaniałe światło prawdy miało większy skutek na świat niż jakiegokolwiek poprzedniego czasu; bo z przyjściem naszego Pana Jezusa błogosławieństwo przyszło na świat. W tym czasie tak dużo przyszło światła, że wiek Ewangelji może być nazwany dniem, w kontraście do poprzednich doświadczeń. Ten dzień, na odwrót, dał miejsce światłości po długim okresie znanym jako wieki ciemności. Potem, od czasu Reformacji, pewna miara światłości przyszła znowu, przez pewne wpływy, które sprowadziły błogosławieństwo dla ludu Pańskiego. Teraz jest czas, aby Słońce Sprawiedliwości weszło z uzdrowieniem na skrzydłach Jego.

My wierzymy, że ten dzień jest w rzeczywistości na czasie; że my żyjemy w rychłym poranku nowej dyspensacji, że tak przedko jak zniwo wieku Ewangelji będzie dokonane, "królestwa tego świata" podczas wielkiego ucisku, "staną się królestwami naszego Pana i Jego Chrystusa." — Obj. 11:15.

Pisma informują nas, że okres czasu podczas którego terażniejsza władza Szatana zmieni się na królestwo drogiego Syna Bożego, będzie szczególnie złym dniem. Będzie to pora, w której wszystkie dzieci światłości będą krzyżowo wypróbowani; dzień w którym każdego człowieka wiara i uczynki będą wypróbowane; dzień ognistego doświadczenia, przez które tylko "złoto, srebro i drogie kamienie" przejdą nieuszkodzone, w którym wszystko "drzewo, siano i ściern" błędu, grzechu i ludzkiej tradycji będzie w całości spalone. — 1 Kor. 3:12, 13; 1 Piotr 4:12.

"A TAKŻE NOC"

Gdy my obserwujemy wspaniałe świtanie nowej dyspensacji, to zauważymy także ciemne chmury. Biblia przestrzega nas, że zanim królestwo niebieskie będzie w pełni ustanowione, to nastanie bardzo ciemna godzina dla świata, — okres, w którym grzech będzie miał wielką wolność w swojej działalności, w którym to czasie święci Boży będą cierpieć prześladowanie. W tym samym czasie możemy widzieć odbijanie się "Słońca" chociaż ono jeszcze nie weszło;; znajdujemy się teraz w rychłym poranku. Lecz następująca ciemność uczyni sprawy tak, że będzie się okazywać iż poranek nie nastanie, a chociaż noc znowu nastanie, i zdawać się będzie jakoby rozpoznanie wszystkich rzeczy Boskich zostało powstrzymane.

Mimo to, jest srebrzysta powłoka pokrywająca chmury. Wkrótce Słońce Sprawiedliwości wejdzie z drowiem na

skrzydłach jego. Kościół w chwale z swoim Panem położy koniec grzechowi, rozproszy przesąd i zło, które teraz zaciemnia zmysły ludzkie i wyda jasne światło dla ludu odnośnie Boga i Jego Słowa. "Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie." (Sof. 3:9) Poselstwo było pierwotnie dane w czystości, lecz ta wolność nie zachowała go od sfałszowania. Stało się mniej więcej zawiłe przez nieświadomość i przesąd. Kiedy Pan przez Mesjańskie królestwo uczyni swoje poselstwo czyste i wyraźne dla ludzkości, wtedy każde kolano się ukloni i każdy język wyzna. Ci, którzy odmówią, jakiegokolwiek bądź rozwoju serca lojalności dla królestwa, umrą wtórą śmiercią. — Izaj. 45:23; Dzieje Ap. 3:23.

Choć dzień jeszcze nie nastał, są tacy, którzy według Pisma Św. są zwani dziećmi światłości (Tes. 5:5), którzy nie należą do królestwa grzechu. My którzy jesteśmy z tej klasy położyliśmy życie nasze w poświęceniu w tym zamiarze by stać się sługami sprawiedliwości. Jesteśmy w harmonji z Bogiem, a staliśmy się nieprzyjaciółmi grzechu. Zostaliśmy spłodzeni z Ducha świętego do nowej natury i jest nam obiecane współdziedictwo z naszym Panem w przyszłości. Odrzućmyż tedy, uczynki ciemności — przesąd i ignorację, a oblecmy się w zbroję światłości. — Rzym. 13:12.

POWSTAŃ I PRZYŚWIECAJ ŚWIATŁOŚCIĄ WIECZNĄ

Czem wtedy jest Chrześcijański obowiązek przez cały ten okres ciemności? Czy mamy żyć w grzechu gdy serca nasze są w harmonji z sprawiedliwością? Apostoł powiada, że nie możemy żyć w grzechu. (Rzym. 6:15) Złóżmy wszystko co byśmy uważali, że będzie nieprzyjemne Panu, wszystko co jest przeciwne do światłości nowego dnia — światło, któreśmy widzieli, lecz którego świat jeszcze nie widział. Przeto, weźmijmy zupełną "zbroję światłości, całą zbroję Bożą, abyśmy mogli dać odpór w dzień zły." Przywdziewając daną zbroję pamiętajmy, że ona nie jest bezużytecznej wagi, lecz niezbędnie potrzebna w walce. — Rzym. 13: 12; Ef. 6:13.

Żaden człowiek nie przybierałby na się zbroi jeśliby nie spodziewał się stoczyć walki. Jeżeli jest żołnierzem Krzyża, to "Miecz Ducha" jest potężną bronią, z którą może dać dowód swojej lojalności i mocy. Bracia powinni budować jedni drugich w najświętszej wierze, bojować dobry bój i okazać swoją lojalność Panu i prawdzie. (Juda 20; 1 Tym. 6:12) Ci, którzy ulegają wpływowi ciemności, okazują swoją niegodność do nowego porządku rzeczy, i nie mogą się spodziewać aby być z Chrystusem w jego królestwie, lecz wśród tych odrzuconych od Pana jako niegodnych.

Pamiętajmy, że żyjemy w godzinie pokuszenia, która była przepowiedziana, że miała przyjść na wszystkich świat, aby doświadczyła wszystkich mieszkających na ziemi. (Obj. 3:10) Wyższy Krytycyzm, Ewolucja, Chrześcijańska Wiedza, Hypnotyzm, Nowa Myśl, Zmysłowe leczenie i inne uczynki ciemności sprowadzają głębokie cienie ponad wszystkimi, którzy nie są zupełnie poświęceni Panu i którzy przeto nie są zachowani przez jego moc, przez jego Słowo i jego opatrności.

"CHODŹMY PORZĄDNIJE JAKO WE DNIU"

Chociaż nie znajdujemy się jeszcze zupełnie w tym dniu, to jednak należymy do nowej dyspensacji, przeto powinniśmy żyć tak jak jest możebne według doskonałej miarodajni przyszłości. Więc żyjąc tak by obejmowało, że będziemy błędnie zrozumiani przez świat; że będziemy uważani za nierozsądnych; i że będziemy uważani za nieprzyjaciół, nie tylko przez tych we wielkiej ciemności, lecz szczególnie przez tych, którzy przyznają się być Pańskim ludem, a prawdziwie wolą ciemność niż światłość, błąd niż prawdę.

Jesteśmy skłonni położyć szczególny nacisk na słowo uczciwie, bo wierzymy, że Apostoł użył go doradczo i w szczególnym sensie. Kiedy oglądniemy się w około nas to możemy zauważyć, że nieuczciwość jest bardzo panującą, nie tylko w świecie, gdzie spodziewamy się pewną ilość nieszczeroci, błędne przedstawianie, oszukiwanie i hypokryzję, lecz nawet wśród wyznających Chrześcijan.

Każde prawdziwe dziecko Boże powinno dopatrywać się aby było uczciwe, nie tylko w pieniężnych sprawach, lecz także w traktowaniu swoich bliźnich i swoich braci w kościele, a przedewszystkiem we wyznaniu swojej wiary. Próba jest zastosowana około tej linii, i ci, którzy miłują protekcję ludzką ponad protekcję Bożą, będą mieli sposobność udowodnienia, że nie nadają się do królestwa, chociaż mogą się nadawać do czegokolwiek innego. Apostoł powiada nam, w (2 Tes. 2:11) kiedy mówi o tym złym dniu, że Bóg ześle silne złudzenia aby pewna klasa wierzyła kłamstwu, albowiem nie byli uczciwi, lecz postępowali dwuznacznie, obłudnie.

UCZCIWOŚĆ PODSTAWĄ CHARAKTERU

Prawdopodobnie najwięcej wartościowy rys charakteru jest uczciwość. Gdzie jest mało uczciwości, tam jest słabość charakteru; gdzie jest wielka uczciwość, tam jest wielkość charakteru. My rozumiemy nietylko o uczciwości odnoszącej się do dolara i centów, lecz do samych myśli i intencji naszego serca, jak również do naszych słów.

Powinniśmy zawsze usiłować aby czynić innym tak jak byśmy chcieli by oni czynili nam, a nie oddawać wet za wet. Pan nasz za pierwszej obecności uczynił zasadnicze oskarżenie przeciwko religijnym nauczycielom swojego dnia, że oni okazywali wielkie wyznawanie świątobliwości, kiedy zaś sprawa faktu wykazywała, że nie byli świętymi. On powiedział o nich, że pożerali domy wdów — nie aby oni pożerali domy literalnie, lecz że oni starali się posiadać ich własność, bo wdowy były mniej więcej w bezbronnyim stanie. W owym czasie wdowy i sieroty padały pastwą tych łakomców, których wyznawanie pobożności powinno dać protekcję słabym i bezbronnyim.

Prawdopodobnie, że nasz Pan oznajmiłby dosyć dużo o mądrości dzisiejszej jak to uczynił tamtejszego dnia. Lecz my nie mając zdolności do czytania serc, przeto nie możemy mówić stanowczo jak On to czynił. W odnoszeniu się do wielkich kaznodziei dzisiejszych, mimo to, łatwo zauważymy, że niektórzy z nich utrzymują swoje stanowiska pod fałszywymi pretensjami. Oni przyznają, że przyjmują pensje jako kaznodzieje Chrystusowi, kiedy oni nie wierzą w Biblię wcale. Niektórzy z nich napisali do

nas, że znajduje się we wielkim udręczeniu; że rozumieją swoje stanowisko, oni chcieliby usunąć się, lecz nie mogą łatwo otrzymać drugiego stanowiska tak potężnego jak ich obecne; i za to są nieuczciwymi dosyć by zatrzymać na sobie oskarżenie.

Apostoł powiada, "Chodźmy porządnie". Zajmijmy właściwe stanowisko wobec prawdy. Powinniśmy zawsze mówić prawdę w miłości, czy to do naszych nieprzyjaciół lub przyjaciół, powinniśmy zawsze mieć poważanie dla opinii innych, atoli powinniśmy zająć nasze stanowisko niezachwiane. My wątpimy aby Pan chciał wziąć do królestwa kogo, który nie jest uczciwy. Obawiamy się przeto, że ci, którzy zajmują wysokie stanowiska "zwodzą i są zwiedzeni," (2 Tym. 3:13) jest taka rzecz jak zwodzenie siebie przez powtarzanie uczucia aż ktoś uwierzy.

Lekcja dla nas jest ta, jakkolwiek bądź inni chodzą, musimy dopilnować abyśmy "chodzili uczciwie jako we dnie" (Rzym. 13:13), jakobyśmy żyli wszerokim światłem dnia, że jeśli świat zrozumie wszystko odnośnie jakiegokolwiek transakcji naszej aby rozumieli, że jesteście uczciwymi — nawet jak Pan rozumiał wszystko o tem. Jakikolwiek inny kurs jest niebezpieczny i nie jest "chodzeniem jak we dnie." — Ew. Jana 11:9.

PRZYMIOTY SZKODZĄCE CIAŁU CHRYS- TUSOWEMU

Tłumacze Biblii zdają się zapomnieli, że listy były pisane do świętych (zobacz delikacje różnych listów), a nie do świata; stąd kiedy wspominają pewne grzechy to oni używają polskich słów, które są zastosowane do zbrodni najczęściej zdeprawowanej klasy ludu, zamiast użyć takiej mowy któraby właściwie reprezentowała przewinienia jakich można się spodziewać wśród świętych. W pobudzeniu Pańskiego ludu powinno się unikać intrygi i swawoli, i t. d., my nie rozumiemy aby Apostoł miał na myśli bezbożność praktykowaną przez najczęściej zdeprawowanych i zaćmionych dzieci świata. Raczej, my rozumiemy, że on kierował słowa do świętych, pobudzając ich by trwali w ich społecznym pokrewieństwie, że rozmyślania o królestwie powinny podnieść ich zmysły do wielkiego stopnia od ziemskiego przywiązania.

W ogólnym porządku mowy, Św. Paweł nie rozpocząłby swego argumentu z grubijańskimi grzechami i zakończył z mniejszemi, lecz na odwrót, on by zakończył z silniejszymi, jak to oczywiście czyni w wyliczaniu grzechów podanych w wierszu 13 naszego tekstu. On tu zakończył z napomnieniem aby święci chodzili jako we dnie, nie w poswarach i zazdrości. Inne trudności były w porównaniu ich własną sprawą i nie mogą szkodzić innym. Lecz swary i zazdrość są dwa przymioty, które wskazują na zły stan serca ze strony przestępcy, któreby ewentualnie stawiały przeszkodę do królestwa.

Zauważmy z ostrożnością, że te różne wspomniane usposobienia w wierszu 13 — jak biesiady, pijaństwa, intrygi, swawola i zazdrość — wypływają z upicia duchem tego świata. Niedbałość w życiu w jakichkolwiek ziemskich sprawach i brak powstrzymywania siebie w małżeńskim pokrewieństwie ulega bardzo w idzeniu ręka w rękę z niewłaściwym duchem w kościele — duch kłótni, współubieganie, dobrowolne nie poddawanie się do Słowa Bożego i opatrności, przeciwnie wznieca zazdrość i ambicje

na korzyść siebie lub innych, dla bycia znaczącem w ciele.

TRZEŻWOŚĆ POLECANA

My nie ulegamy nikomu w naszym sprzeciwianiu się przeciwko upijającym napojom i obrzydząmy straszne wyniki, które one sprowadzają. Żaden święty nie powinien się upić kiedykolwiek. Słowo Boże powiada, że żaden pijanica nie odziedziczy królestwa Bożego. (1 Kor. 6:10) Pismo Święte nie mówi aby skromne użycie trunku sprowadzało nieszczęście, ból, czerwone oczy, i t. p., i my nie dodajemy do tego ani słowa. Lecz my dobrze pamiętamy, że "Ci, którzy czekają na wino" jest możebnem dojść do tego stanu przez nałóg, i że najczęściej z tych zaczęli używać trunku z intencją, że będą używać tylko skromnie. — Przep. Salo. 23:30.

Strzedz się niewoli nałogu! Nawet siła "niezmiernej wielkości i cenne przyżeczenia" nie są dostateczne by powstrzymały nasze upadłe zachcianki, kiedy one są bezustannie zaopatrywane i łańcuch nałogu jest kuty. Zapewne, że nowe Stworzenie nie może się uchronić pod takimi warunkami, które sprawiają skażenie nawet starej naturze! Zatem, niech każde nowe stworzenie stawia opór wiernie zwodniczemu wpływowi złego, jeżeli chce uczynić swoje powołanie i wybranie pewnem do królestwa.

Jest bowiem zaznaczony kontrast między duchem a uczuciem świata, a tem prawdziwego Chrześcijanina. W świecie jest ogólna dążność do pobłażania czasami małych hulatyk, i w wielu razach przychodzi skłonność zdecydowania się do pijaństwa. Nawet wśród wstrzymujących się przychodzi odczuwanie, że trafunkowe użycie trunku jest nie tylko dozwolone, ale czasami potrzebne.

Chrześcijanin, jednak ma przed sobą wystawioną wyższą miarodajnię zdrowego zmysłu, cichość, uprzejmość, cierpliwość, braterską dobroć, miłość. Czem więcej Chrześcijanin posiadał ducha sprawiedliwości, Ducha świętego, tem więcej pojmuje, że przyszedł z ciemności do światłości. Boska miarodajnia będzie jego poglądem zawsze. Zamiast patrzeć w stronę hulanki, to on raczej odwróci się z zalem, że takie warunki panują wśród ludzkości. Świat uważa używanie trunków za właściwe, jeżeli nie jest za częste sobie pozwalanie. Chrześcijanin, zaś przeciwnie uważa pijaństwo i hulatykę za niewłaściwe i że ma być stawiany opór z jego strony i ma użyć swój wpływ przeciwko temu.

Chrześcijanin ma okazywać zwiększanie się ducha prawdziwej świętobliwości. Apostoł powiada: "Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom." (Fil. 4:5) Te właśnie same obietnice uczynione dla nas w Piśmie Świętem zmierzają by uczynić nas trzeźwymi. Bóg nasz jest najczęściej łaskawy!

"Cóż więcej może On powiedzieć niż to co powiedział, Wam, którzy do Jezusowego schronienia się uciekliście?"

Stąd wszystko co mogłoby odwrócić nasze kroki od ducha świętobliwości, powinno być uważane za szkodliwe, bo to może kosztować nas drogo, utratę Boskiej łaski, nasze wieczne życie i udział w królestwie.

Świat zaś przeciwnie niema takiej pobudki do wpłynięcia na nich. Jest to ich zwyczajem by pozwalać sobie

sprawiedliwie na tak wielkie hulatyki, o ile by nie spowodowały poważnej nagany społeczeństwa. Bankiety są zarządzane w tym celu by mieć tak zwany "dobry czas." Kiedy światowi ludzie zejdą się razem tam jest ogólne dążenie do hulanki i do pewnej ilości rozwiążności. Wszystko to ma demoralizujący skutek na społeczeństwo.

PRAWDA POWSTRZYMUJE WPŁYW

Chrześcijanin ma powstrzymujący wpływ, który nie jest znany światu. Życzeniem jego jest nie tylko aby miał uznanie swoich bliźnich, lecz ponad wszystko on pragnie jeszcze wyższej miarodajni Boskiego uznania; bo jest na próbie przed samym Panem do jego sposobu życia. Stąd, z nim jest zasada do pomagania mu by wystrzegął się biesiady, pijaństwa, hulatyki lub podobnych warunków. Apostoł Paweł napomina Chrześcijan aby czynili koleje proste nogom swoim, iżby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło. (Żyd. 12:13) Jak naprzykład, jeżeli człowiek ma chrapkę do trunku to powinien unikać wszystkiego co by zdążyło do wzniecenia zachcianki. W ten sposób uczyni "prostą ścieżkę dla nóg swoich", by chodzić przyjemnie przed Panem.

Pan nie postępuje z swoim ludem około linii przykazań. On wystawił w Słowie swoim miarodajnie zdrowego zmysłu, nie tylko odnośnie hulanki i używania trunków, lecz do wszelakiego sposobu postępowania. Przeto, czy my jemy lub pijemy, albo cokolwiek czynimy, powinniśmy czynić wszystko dla chwały Bożej. (1 Kor. 10:31) Lecz my znajdujemy, że Chrześcijanie wywołani ze świata potrzebują się uczyć i rozwinąć prawdziwy charakter. W początku oni nie zdają sobie sprawy jakie postępy mogą uważać za dotkliwy błąd. Lecz jak Chrześcijanin wzrasta w znajomości i w miłości do swoich kolegów, to uczy się by mierzyć rzeczy więcej ostrożnie przez Boską miarodajnię. Więc dowiadujemy się, że ci, którzy są Chrześcijanami od dłuższego czasu to okazują dobry rozsądek odnośnie wszystkiego w życiu. Używają oni ducha zdrowego zmysłu, który jest najwięcej pożądaną rzeczą w świecie. — 2 Tym. 1:7.

Chrześcijanin ma przed sobą wysoką miarodajnię i nadzieję wyższej nagrody społeczności z Chrystusem w królestwie. My radujemy się gdy zauważymy, że z stuleciami rozwinęło się dążenie do moralności i wszystkiego co jest dobrego w życiu. I chociaż jest dużo korupcji poniżej powierzchni społecznej, jednak jest coś które utrzymuje tą powierzchnię w porównaniu gładko, z czem cokolwiek co może być poniżej.

Kiedy porównamy cywilizację z poganizmem, to nie znajdujemy tam dużo więcej świadectwa samo-kontroli w poprzednim niż w późniejszym. Poganie żyją jak ich przodkowie żyli przez stulecia, jest tam bardzo mało biesiad i pijaństwa jakiegokolwiek rodzaju. W porównaniu na około świata zauważyliśmy tylko dwoje upitych ludzi, z wyjątkiem tem co my nazywamy cywilizowanymi, lub w Chrześcijańskich krajach. Ogromna większość z pogan są wstrzemięźliwymi. Mahometanizm uczynił dużo dla ludzkości odnośnie wstrzemięźliwości. Tak samo i Buddyzm. W jednym mieście spodkaliśmy Chrześcijańskiego brata, który powiedział nam, że on był misjonarzem wstrzemięźliwości. Kiedy pytaliśmy się o jego misji, on odpowiedział: "Ach, wśród tych, którzy przyjmują

Chrześcijaństwo jest dużo więcej potrzeba pracować około wstrzemięźliwości niż wśród innych! Ja spędzam moje życie w ten sposób."

PROSTE ŻYCIE I WYSOKIE ROZMYŚLANIE

We wszystkich częściach świata jest zwyczajem używać trunki w tak zwanej "wyższej sferze" towarzyskiej. W hotelach zagranicą niemal każda osoba przy stole jest zaopatrzona w trunek. Na okrętach jest tak zwyczajem, że pytanie się o szklankę wody jest wystarczającym do wzniecenia sensacji wśród lokaji. My jesteśmy wielce błogosławieni w Ameryce w tem, że olkaholiczne napoje są utrzymywane w naganie, chociaż sporo jest używany w towarzyskich kołach. Odnoszenie się do trunków z obelżywością jest usprawiedliwione, bo trunek wyrządza sporo szkody i powinien być znieawidzony.

Chrześcijanie nie powinni chodzić w hulaniu, ani w pijaństwie, ani w biesiadach, lecz powinni żyć na wysokim intelektualnym i moralnym poziomie. Nie powinniśmy przyjmować przyjemności jedynie w bydlęcych ulubieniach — w pokarmie, w pićiu, i t. p. — lecz powinniśmy żyć wyższym życiem z naszej znajomości Boga i Jego Planu, i we wszystkich rzeczach odnoszących się do naszego powodzenia. To postępowanie powinno włączać także zdrowotność i trzeźwość zmysłu w odnoszeniu się do religijnych spraw.

Wielka "wszetecznicą" zobrazowana w Objawieniu (17:4, 5), ma w ręku swem kubek, w którym jest wino fałszywej doktryny, upijając lud, który pije z niego. To upijanie jest we wszystkich; lecz my stopniowo podnosimy się z jej upijających skutków. Djabełki, jakieśmy widzieli, kiedyśmy byli pod jej wpływem znikają, i zdrowotność powraca do nas. Teraz posiadamy więcej przyjemności w Panu, więcej ducha zdrowego zmysłu. Lud Pański powinien być skromnym, nie tylko w odnoszeniu się do tymczasowego pokarmu i napoju, lecz także w uduchowieniu. Ktokolwiek znajdzie się mądrym w jednym, znajdzie się by był ostrożnym w drugim. Jakakolwiek doktryna nie mająca oparcia na Słowie Bożym powinna być odrzucona. "Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeśli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którym niemasz żadnej zorzy." — Izaj. 8:20.

ŚWIATOWA MĄDROŚĆ NIE JEST ŚWIATŁEM

Z Boskiego zapatrywania są dwie wielkie zasady, operujące w świecie — prawna i bezprawna, światłość i ciemność. Wszystkie dzieci Boże, tak dalece jak otrzymali spłodzenie z Ducha Świętego są dziećmi światłości. Światowe warunki nie są z światłości, lecz z ciemności (Ef. 5:8; 1 Tes. 5:5) Tam są rozmaite cienia ciemności, mimo to, Pismo Święte oświadcza, że "Ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody"; "Byście byli z świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz iż nie jesteście z świata, przeto was świat nienawidzi"; "Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiach." — Izaj. 60:2; Ew. Jana 15: 19; Mat. 5:16.

Żadne filozofje ludzkie ani ich moralne sentymenty nie są światłością. Prawdziwa światłość przychodzi z góry; i tylki ci, którzy są spłodzeni z Ducha Pana mają tą światłość. Dla tych stare rzeczy przeminęły i wszystkie

rzeczy stały się nowemi. (2 Kor. 5:17) Elementy ciemności jakie panują w naszych śmiertelnych ciałach mają być zniechęczone i wydalone z łąd. Warunek jest ten, "Jeżeli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest", odnosi się tylko do kościoła i oznacza, że "Jeżeli światłość Ducha Świętego, nasze spłodzenie zagaśnie, to jak wielka będzie ciemność! — Mat. 6:23.

Kiedy Apostoł powiada: "A nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia" (Ef. 4:30) on oczywiście przestrzega nas przeciwko utraceniu światłości, która oświeciła nas — Ducha naszego synostwa. Przestroga, "A nie zasmucajcie Ducha Świętego", obejmuje, że on nie opuści nikogo nagle bez poprzedniego zasmucenia. My możemy prawdziwie widzieć, że maleńkie rzeczy mogą być wchodzącym klinem w wyrugowaniu Ducha.

SAMOLUBSTWO PROWADZI DO CIEMNOŚCI

"Miłość jest wypełnieniem zakonu." (Rzym. 13:10) My, którzy jesteśmy w Chrystusie Jezusie to ona sprawiedliwość Zakonu jest wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha. (Rzym. 8:4) Wypełnieniem zakonu jest najwyższa miłość do Boga i miłość do naszych bliźnich, jak samych siebie. Wszystko w naturze samolubnej zdąży do wyrugowania miłości. Samolubstwo w swoich różnych formach jest uczynkami djabła. Samolubna ambicja ma niszczący wpływ i z czasem usunie nas od Pana. Apostoł wspomina o tem jako gałęziach wyrastających z tego korzenia samolubstwa, gniew, złość, nienawiść, zazdrość, zwady — wszystko to jest uczynkami ciała i djabła, w kontraście do owoców Ducha, które są miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobroć, cichość i wstrzemięźliwość. — Gal. 5:22, 23.

Do jakiego stopnia ci spłodzeni z Ducha Świętego jako dzieci Boże dowozwalają aby Duch był wyrugowany z ich serc przez złego ducha, do tego stopnia przychodzi ciemność. Małe rozgniewanie wyrugowywa stosowną ilość miłości; mała zawiść, zazdrość lub współubieganie są bardzo szkodzące. Miłość nie może mieszkać gdzie zwada się znajduje. Ktokolwiek przeto, przyjął Ducha Miłości, a dozwala niewłaściwemu duchowi ciała by powrócił i wyrugował Ducha nowego stworzenia, w tej samej stosowności idzie do ciemności.

Ciemność ta nie tylko sprawi, że osoba stanie się więcej kłótliwą w usposobieniu, lecz dotknie ją także pod względem jej duchowego widoku. Jak oświecenie Duchem Świętym daje mu lepszą znajomość głębszych rzeczy Boga, łąk, stosownie jak ten Duch jest utracany, znajomość głębokich rzeczy będzie znikać, aż znajdzie wielka ciemność. Indywidualność będzie wtedy w tym samym stanie jak świat odnośnie duchowych rzeczy. Nie robi różnicy co on raz wiedział i widział, on nie będzie od łąd zdolny do wyrozumiewania tych rzeczy; bo "Tajemnica Pańska Objawiana jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmia im." (Psa. 25:14) Do jakiego stopnia tracimy Ducha Pana miłości, lojalności i posłuszeństwa, do tego stopnia tracimy jego oświecenie.

Apostoł Paweł mówiąc o "tajemnicy", która jest wyjaśniana jako szczególne pokrewieństwo egzystujące między Chrystusem i kościołem. (Ef. 3:3-6) Żaden nie może

ocenić tej tajemnicy jeżeli nie jest spłodzony z Ducha Świętego. Jeżeli ktoś utraci Ducha z Jego spłodzenia i idzie do ciemności, o jak wielką jest ta ciemność! Ten traci całą znajomość tej tajemnicy. — Mat. 6:23.

Możebnie wszyscy zauważyli, że możemy usiąść w pokoju przy przyćmionem świetle i nie zauważymy szczególnej ciemności. Lecz gdy udamy się do następnego pokoju, który jest jasno oświecony, a potem wnikniemy do pokoju oświeconego przyćmionem światłem, to będzie się zdawać ciemniej niż kiedyśmy go opuścili. Przez pewien czas przynajmniej nie możemy widzieć nic. Czy muszą się przyzwyczaić do ciemności stopniowo. Tak jest z tymi, którzy przyjęli światło prawdy a potem je utracili. Ci zdaje się idą do większej ciemności niż przedtem zanim mieli światłość.

CHRZEŚCIJAŃSKA MIARODAJNIA BARDZO WYSOKA

W pogańskim świecie jest wielka ciemność. Z każdym stopniem cywilizacji przychodzi jaśniejszy pogląd różnicy między sprawiedliwością a niesprawiedliwością, a z tem ogólny rozwój w stronę sprawiedliwości. Niekiedy znajdujemy ludzi w świecie, którzy nie są spłodzeni z Ducha Świętego w których niema światłości, są jeszcze w ciemności, lecz którzy starają się regulować swoje postępowanie przez pewne zasady. Oni mówią: "To jest sprawiedliwe a tamto niesprawiedliwe. Będziemy czynić to, lecz nie będziemy czynić tamtego." Oni stanowią reguły sprawiedliwości sami dla siebie, a jednak nie są chętni żyć według drastycznych praw, które Pan ustanowił jako swoją miarodajnię. Oni mówią: "Będziemy czynić to co większość ludzi uważa za prawne." Ci ludzie ustanawiają swój własny kodeks, oparty na tem co inni myślą. Oni nie mają miarodajni innej niż publiczną opinię. Gdziekolwiek oni idą to praktykują to co większość ich bliźnich uważa za prawne.

Lecz Chrześcijanin przedsięwzię najwyższy pogląd, który Bóg wystawił przed nim — zupełne poświęcenie aż do śmierci. Jest on uważany za krańcowego fanatyka przez świat, który nienawidzi jego kurs i uważa to za głupstwo. Oni mówią: "Wy Chrześcijanie podnosicie miarodajnie za wysoko. Jesteśmy gotowi żyć według miarodajni większości w naszym otoczeniu, lecz nie według waszej. Wy macie takie dziwne poglądy.

Lud Pański mierzy swoje poglądy, nie przez to co inni myślą, lecz przez to co Słowo Boże naucza. Oni powiadają: "My musimy być uczciwymi do naszego Pana". Do wszystkiego innego oni nie są skłonni, by się stosować. Tym sposobem oni są kierowni przez Ducha Świętego, Ducha prawdy, Ducha miłości, który ich pobudza. Lecz jeśli ten Duch będzie zagaszony, to zmysł będący raz pod jego kontrolą będzie w gorszym stanie iż tych światowego zmysłu; bo ci późniejsi nie mając specjalnego kierownictwa Pańskiego Ducha, mają za swoją miarodajnię opinię innych. Lud Pański zgubił bojaźń człowieka i jeśli oni utracą zmysł Pana, to nie mają ustalonej zasady zarządzania ich kursem. Wtedy ich cielesne skłonności utrzymają się same przez się, a światłość w nich stanie się ciemnością, "o jak wielka jest ta ciemność!"

Św. Paweł powiada nam (Żyd. 6:4-6), "Albowiem nie możebnie jest . . . aby się zaś odnowili ku pokucie" kto-

kolwiek, który staje się dobrowolnie grzesznikiem przeciwko zupełnemu światłu i znajomości. Ci popełnili "grzech na śmierć" — wtórą śmierć — z której niema wybawienia. — 1 Jan 5:16.

Starajmy się wtedy, radować w Boskiej łasce, dopatrujemy się abyśmy postępowali w obrzezce. Nasze cho-

dzenie w życiu nie jest według "ciała," które mniej więcej prowadzi wprost na śmierć, lecz "według Ducha", który prowadzi do żywota wiecznego z naszym Wielkim Odkupicielem. "Albowiem tać jest woła Boża, to jest, poświęcenie wasze." — 1 Tes. 4:3.

W. T. 15 Września, 1912 r. str. 5097

Piętno Kaina

PIERWSZĄ tragedją na ziemi było nieposłuszeństwo Bogu — jedzenie zakazanego owocu. Następna generacja widziała podobieństwo Boże tak zatarte, że morderstwo wynikło ze stosownej zazdrości. O ile Biblia naucza, że nasi pierwsi rodzice byli doskonałymi na podobieństwo ich Stworzyciela, pytanie powstaje, jak mogli tacy szlachetni rodzice wychować syna Kaina w tak złym usposobieniu? Kiedy spojrzymy wstecz sześć tysięcy lat i rozważymy królowanie grzechu i śmierci przez tak długi okres, nie dziwimy się, że widzimy tak niskie i podłe próbki ludzkiego zdeprawowania — niektórzy upadli w jednym kierunku a drudzy w innym kierunku. Niektórych można klasować za niemal całkiem pustymi co do cech Boskiego charakteru, i tych określamy "zwyrodniałymi."

Nie potrzeba przypuszczać aby Kain był "zwyrodniałym" według terażniejszego czasu przyjętego słowa. Niewątpliwie, z tak szlachetnych rodziców on musiał być wielkim człowiekiem w wielu sposobach. Lecz on miał piętno z urodzenia jak my wszyscy mamy, z samolubstwa. Było to już po tragedji w Eden, po ich wydaleniu z Raju do nieodpowiedniej ziemi, potem gdy już byli odcięci od dostępu do owoców Edenu podtrzymujących życie, potem gdy rozpoczęli pracować w pocie czoła walcząc z cierpieniem i losem na tej ziemi — wtedy właśnie urodził się Kain. Okres przed jego urodzeniem był zapewne jednym wielkim uciśnieniem dla jego matki. Jak ona szemrała odnośnie utraconego Edenu i samolubnie pożądała go, tem samem niewątpliwie wyrzyła piętno na swoim dziecku — niezadowolenia i samolubstwa także.

Do czasu zanim Abel się urodził, niewątpliwie nasi pierwsi rodzice pogodzili się więcej z losem i więcej przyzwyczaili się do ich otoczenia. Stąd ucziwie można przypuszczać, że Abel urodził się pod więcej sprzyjającymi warunkami niż Kain. Przez ten argument my nieusprawiedliwiamy morderstwa, lecz nabywamy przez to w naszych zmysłach sympatyczny pogląd w tym wypadku morderstwa, odpowiednio do poglądu jaki Bóg powziął, jak jest wyrażone w dzisiejszem badaniu. Bóg odrzucił i potępił grzesznika i urządził dla niego specjalną karę; lecz żadne z jego poselstw dla mordercy nie wskazuje gorzkości lub nienawiści ze strony Wielkiego Sędziego.

Więc rodzice, gdy karzą swoje dzieci z koniecznej okazywanej srogości, nie powinni dozwolić na uczucie aby kontrolowało ich sercem przeciwnie do miłości lub najlepszej korzyści i najwyższego dobra ich dzieci. Więc prawa ludzkie w postępowaniu we wszystkich formach występu i zbrodni, włączając morderstwo, powinny być tak prędkie jak sprawiedliwy rozsądek dozwoli i tak srogie jak zachodzi potrzeba w interesie społecznem; lecz te

prawa nie powinny być nigdy mściwe. Prawa te zawsze powinny uznawać fakt, że cała ludzkość rodzi się w grzechu, poczęta jest w nieprawości — w grzechu poczęła mię matka moja." Nie ma nikogo w któremby pierwotna chwała podobieństwa Boskiego charakteru wytrwała. Pomszczenie się prawa przeciwko zbrodniarzowi powinno być, przeto sympatycznie zastosowane, z poglądem dla przestrogi innych, przeciwko zło czyniącym i tak dalece jak rozsądek pozwala, dla poprawienia winowajcy.

Jest to wielce zadawalniającem, gdy zauważamy w naszym dniu, że ten duch ludzkiego poczucia więcej i więcej przeważa. Nasze więzienia więcej i więcej obracają się w wielkie domy zreformowania, stają się ostrym kontrastem w traktowaniu przestępców według występków z ciemniej przeszłości. Napominanie sędziów we wypowiedaniu wyroku przeciwko kryminalistom, szczególnie przeciwko mordercom, są często ojcowskie i tklliwe. Jest to nawet niebezpiecznym udzielanie za dużo łagodności. Odczuwanie, że straszna odpowiedzialność jest połączona z odebraniem ludzkiego życia, nawet w sądowy sposób, jest właściwą; lecz to odczuwanie pewnych słabości, faktycznie okazuje się w opozycji do karania śmiercią. My wierzymy, że jest to wynikiem z nie wyrozumienia Słowa Bożego.

Jest prawdą, że w wypadku Kaina, Bóg nie wymagał egzekucji zbrodniarza, lecz szczególnie zabronił jej. Mimo to, Boskie prawo, tak jak jest dane przez Mojżesza, stoi. "Kto wyleje krew człowieczą, przez człowieka krew jego wylana będzie." To ostrożne zachowanie tego prawa, jednak z duchem dobroci i sympatji, w najmniej dotkliwy sposób, lecz z właściwą sromotą, zdaje się niezbędnem dla zachowania prawa i porządku. Słabość w tym względzie zachęca do zbrodni i także dostarcza wymówkę dla motłochu łamiącego prawo i zadaje gwałt — to zagraża każdej sprawiedliwości.

Niewątpliwie, że ogólne złe zrozumienie Boskiego charakteru i planu, spowodowało do tej słabości, jaką wspominamy, które sprzeciwia się karaniu śmiercią. Ten niewłaściwy pogląd, który Biblijni studenci stopniowo odnajdują nie jest popierany przez Słowo Boże, prowadzi nas do wierzenia, że morderca jako jeden z niewybranych, by przy śmierci przeszedł do strasznych i nieskończonych tortur. Naturalnie i to właściwie, że z taką myślą w umyśle, moglibyśmy się wahać by pogrzyźć współ-stworzenie do takiego nieszczęścia. Biblijni studenci teraz się uczą, że my wszyscy pracowaliśmy przez pewien czas pod złudzeniem, że to złudzenie przyszło z ciemnych wieków inkwizycji, stosu. słup. (Zadawanych tortur) Nasi praojcowie wyobrażali sobie Boga, iż był gorszy niż oni sami, przekreślali Pisma dla podtrzymywania ich błędów.

Teraz my widzimy, że Biblia naucza, iż cały świat, dobrzy i źli, zasypiają w śmierci są nie świadomi, nie cieszą się ani smucą, aż będą wzbudzeni za wtórego przyjścia Mesjasza, kiedy On ustanowi swoje królestwo. "Gdzie drzewo pada, tam pozostanie." Ach, jak wiele prawdy i zwyczajnego sensu jest w Biblijnym oświadczeniu, że wszyscy dobrzy i źli, "zasnęli z ich ojcami", przyłączyli się do ojców ich w śmierci! Oni poszli do jednego wielkiego uspiętego domu, grobu — sheol, hades — więzienia domu śmierci. Z tego więzienia nikt nie może się wyłamać, lecz wszyscy więźniowie są tam "więźniami nadziei."

Mesjasz tak umiłował świat, że dał swoje życie jako Człowiek dla Odkupienia Adama i jego rodu. Jako wynik, tak prędko jak On wybierze Swoją wierną klasę Oblubienicy, on ustanowi Swoje wspaniałe królestwo. Jego misją jest, by otworzyć drzwi więzienia i wypuścić na wolność pojmanych. On przyprowadzi wszystkich do akuratnej znajomości Prawdy. Każdy dobrowolny przestępca przeciwko światłu i znajomości wtedy otrzyma smagania. Lecz wszyscy zło-czyniący jako członkowie jednego rodu będą odkupieni przez drogocenną krew, muszą mieć wszyscy pełną sposobność do zadecydowania dobrowolnie, czy chcą być w harmonji z Bogiem i wiecznym życiem, lub wolą pozostawać w harmonji z grzechem i z jego karą — wtórą śmiercią.

"GRZECH CZAI SIĘ W DRZWIACH"

Zanim morderstwo było popełnione, Kain był dokuczliwy, rogniewany, zazdrosny, omierzły, albowiem Bóg zmanifestował swoją łaskę w stronę jego brata Abla, ofiary złożonej z trzody, podczas zaś odrzucił ofiarę Kaina ze zboża. Kain powinien był się cieszyć z Ablem i powinien był przynieść podobną ofiarę a miałby Boskie uznanie. Bóg przestrzegał go, że jego duch samolubnej zazdrości był grzechem, i że jest to podobne dzikiej bestji cychającej przed drzwiami jego serca, gotowej rzucić się na niego i oświadczyć jego lepsze sentymenty.

Bóg przetrzeźwił go, że on powinien zwalczyć tego bydlęcego ducha samolubstwa i zazdrości, by zapanować nad nim. Jak dużo my wszyscy potrzebujemy nauczyć się tej lekcji! Przez upadek my wszyscy posiadamy nikczemne sentymenty, które walczą przeciwko onem szlachetnym. Jak bestja drapieżna, one starają się pożerać nas. Wola musi być ćwiczona w zwyciężaniu bestji, a Boska pomoc jest potrzebna. Chrześcijanin ma tę Boską pomoc w jego przystępowaniu do Boga przez jego Wielkiego Orędownika, Odkupiciela.

Kain nie baczył na Boską przestrożę. On nie zapanował nad bestją. On został pokonany przez nią. Jego brata krew wołała figuralnie do Boga. W innych słowach, wszelka niesprawiedliwość woła do Boga Sprawiedliwości, i rychlej czy później spodka się z Boską karą. Lecz jakeśmy widzieli sądy Pańskie są "sprawiedliwe i prawne w całości." Jego sądy są pozostawione dla Wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza do wykonywania w symatji i dobroci, podczas wieku Tysiąclecia. To będzie Sąd dla świata. Tylko przyjęci wierzący w Chrystusa, spłodzeni z Ducha Świętego, są teraz na próbie o życie wieczne lub śmierć wieczną.

BRACIA NIENAWIDZĄCY SWYCH BRACI SĄ MORDERCAMI

Wielki Nauczyciel przemawiając nie do świata, lecz do kościoła, oświadczył, że bracia nienawidzący swych braci są mordercami w obliczu Bożem. W innych słowach, duch nienawiści jest duchem morderstwa. Niestety, jak wielu ma skażone, bezbożne, nienawidzące usposobienia, jedynie kontrolowane przez obawianie się prawa! To jednak, tak dalece Bóg szczególnie liczy się tylko z kościołem a nie ze światem. Lecz jak wielu wyznających naśladowców Jezusa niekiedy przechowują ducha nienawiści, a czasami okazują to w gniewie, zawziętość, zazdrości, kłótniach są to uczynki ciała i djabła!

Chrześcijanie policzeni jako nowe stworzenia są spłodzeni z Ducha świętego. Ci mają toczyć dobry bój przeciwko ich własnemu ciału i ich niedoskonałościom. Grzech czyha przed drzwiami gotowy do pożarcia ich jako nowe stworzenia. Oni muszą czuwać i modlić się i wysilać się przeciwko upadłej naturze. Oni muszą uprawiać owoce i łaski Ducha Świętego — cichość, uprzejmość, cierpliwość, braterską dobrotliwość, miłość. Jeżeli tego nie czynią, to w przeciwieństwie są braćmi nienawidzącymi i okazują ducha morderczego, oni mają przestrożę, że utracą wielką nagrodę — współdziedzictwo w królestwie.

Pismo Święte zapewnia nas, że "Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójcą jest." (1 Jan 3:15) Jakiegokolwiek elementy ducha morderczego mogą jeszcze czyhać w naszym ciele, muszą być zwalczane ze zdecydowaniem i stosownie musimy stać się wyobrażeniem Niebieskiego Ojca i naszego Pana Jezusa. W ten sposób będziemy w ostateczności uczestniczyć z naszym Panem w jego wielkim królestwie, które wkrótce będzie ustanowione i błogosławić świat światłością i znajomością chwały Bożej.

15 Grudnia, 1912. str. 5150

SZATAN — Czy Jest Związany?

Pytanie (1911) — Czy mamy rozumieć, że Szatan był związany na początku siedmiotysięcznego okresu, mianowicie, w 1874? lub czy mamy się spodziewać, że on będzie związany w 1915, przy końcu Czasów Pogan?

Odpowiedź — Jeśli Szatan osobiście jest związany, to jest wielu takich, którzy posiadają jego ducha, którzy są jeszcze wolni — w Winnipegu, Brooklynie i innych miejscach. Ja nie przykładam za wiele wagi do tego, że Szatan był związany w 1874 r. Gdybym dowiedział się później że on był związany, wtedy powiem, "Nie zauważyłem tego dokładnie". Ja uważam, że ten przedmiot nie sprowadza mi jakiegokolwiek kłopotu. Mamy poddostatkiem świadectwa o królowaniu grzechu nadal, a czy Szatan poniósł jakąkolwiek osobistą porażkę lub nie: ja wątpię czy ktokolwiek inny wie.

P. O. Str. 623

Proroctwo Bliskie Spełnienia

¹¹ „Choćby figowe drzewo nie zakwitnęło i nie było urodzaju na ²¹ winnicach, ³¹ choćby i owoc oliwy pochybił, ⁴¹ i te nie przyniosły pożytku, i z owczarni ⁵¹ owce wybite były, a nie byłoby bydła w oborach; Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego.” — Abakuk 3:17, 18.

CAŁA modlitwa Abakuka zapisana w tym rozdziale tego proroctwa jest tak symboliczna, że byłaby za ledwie zachowana przez nas gdybyśmy dali słowom naszego tekstu rzeczywiste proste tłumaczenie, lecz my skłonimy się do podania go w inny sposób. Proste tłumaczenie może być takie, że chociażby warunki były takie wszędzie, że nie pozostałoby nic z ziemskiej nadziei, mimo to, lud Boży każdego czasu i w miejscu by się radował w Bogu i oddawał Jemu chwałę.

To zdawałoby się bardzo dziwnym, jednak jeśli Prorok zakończy cały rozdział, tak wysoce symboliczny z czemkolwiek tak rzeczywistym i literalnym jakżeśmy polecili. Z tak wielkim wyobrażeniem w jego umyśle, to zdaje się rozumnym, że słowa powinny być tłumaczone w zachowaniu z ich kontekstem, i że powinniśmy mieć wzgląd jako na Proroctwo wyrażenie niektórych głębokich prawd. Wiele wypowiedzi Biblijnych jest figuralne; i w naszej zwyczajnej rozmowie my także używamy wielu figur. Jak nasz Pan powiedział, „Jam jest ona winna maciara a wyście latorośle.” — Ew. Jana 15:5.

Trzoda Boża — owce — są zwyczajnym figuralnym wyrażeniem na tą samą klasę. Pan mówi o małym stadku, że my jesteśmy jego owce. Żydzi byli także jako owce należące do Boga, jak się to odnosi do nich Psalmista Dawid, w Psalmie 74:7; 79:13, i t. d.

Tak samo jest z słowem oliwka. Oliwne drzewo jest wspomniane przez Św. Pawła w odnoszeniu się do szczególnego ludu Bożego, jego dziwnego ludu — tych w społeczności z nim. Apostoł mówi o naturalnym oliwnym drzewie — wykazując, że obietnica zastosowana pierwotnie była do narodu Żydowskiego: W tobie (Abrahamie) i nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi.” On powiada, że z przyczyny niewiary przyrodzone gałęzie zostały odłamane. Tym sposobem dowiadujemy się, że tak winny krzew jak i oliwne drzewo reprezentują kościół Chrystusowy, z inno punktu zapatrywania.

Kiedy małe stadko przejdzie poza zasłonę, to zostanie jeszcze wielka kompania z Pańskiego ludu tu. Wielu z tych oczywiście pozostaje w Babilonie do czasu ucisku, który spowoduje upadek Babilonu. A przez upadek Babilonu ci będą uwolnieni. Zanim wszystko to się stanie, wyraźnym dla nich, ~~ożymaga wywac mowy na~~ szęgo tekstu i później zrozumią sprawę jasno. W 19-ym rozdziale Objawienia jest mówione o tej kompanii jako weselących się z upadku Babilonu i mówiących: „Weselmy się, a dajmy mu chwałę, bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się.” (w. 7) Wszystkie te rzeczy zdawały się dla nich niemożliwe; a teraz oni widzą że Boski plan nie zawiodł, ale został wypełniony.

ZIEMSKIE RZĄDY ZAWIODĄ

Kościół jeszcze nie błogosławi świata. Owoc winnego krzewu będzie karmił świat w następującym wieku. Ani oliwne drzewo ani winny krzew nie da światu życia w

obecnym czasie. To przyjdzie w nowej dyspensacji, podczas królowania Mesjasza.

Pan użył słowa pole by reprezentowało świat: „Rola jest świat.” Świat miał nadzieję polepszenia swoich spraw. Oni mieli nadzieję zarządzania sprawami z powodzeniem. I więc te różne światowe cesarstwa powstały. Pierwsza Babilonia starała się nadać światu lepszy rząd, ale jej wysiłek był daremny. Następnie Grecy i później Rzymianie wzięli uniwersalne panowanie zarządzania światem i również upadli. Ostatecznie Papiestwo przyszło naprzód, roszcząc pretensje, że jest królestwem Chrystusowem, że będzie rządzić światem. I ono zawiodło. W ostatnich latach Socjalizm wypłynął na wierzch twierdząc, że może polepszyć świat, ale perspektywy dla społecznego naprawienia nie są lepsze.

NIE BYŁO BYDŁA W OBORACH

Wyrażenie, „bydło w oborach,” zdaje się nieco zawile. W Piśmie Świętym nasz Pan jest przypodobany do cielca — i w następującym wieku ludzkość po dojściu do doskonałości będzie symbolicznie reprezentowana przez cielca. Sugestją Proroka Dawida jest, że ludzkość wtedy będzie ofiarować Bogu cielca na ołtarzu. (Psa. 51:21) To nie może odnosić się do kościoła w teraźniejszym czasie; bo w typie Dnia Pojednania kościół jest reprezentowany przez kozła a nasz Pan — dosłownie człowiek kiedy uczynił swoją ofiarę — jest reprezentowany przez cielca. Lecz przy końcu następnego wieku, kiedy świat będzie doskonały, wtedy będą ofiarowane cielce na ołtarzu. To reprezentuje jak ludzkość będzie czynić zupełne poświęcenie samych siebie, swoje doskonałe mocy.

My nie wiemy o niczym lepszym w zastosowaniu cielca niż to podane przez Psalmistę. Przy zamknięciu wieku Ewangelji, kiedy cały kościół przejdzie poza zasłonę, nie będzie już doskonałego człowieka. W innych czasach, będzie to samo, kiedy kościół będzie uwielbiony, a kiedy starożytni święci nie okrają się jeszcze. Lud znajdzie się w zdumieniu, nie widząc jakiegokolwiek wyjścia z ich ucisku. Tylko ci, którzy będą mieli światłość Słowa Pańskiego będą zdolni ocenić ten stan w całości.

Ci, którzy wtedy rozumieją — wielka kompania — będą się weselić w Panu. Oni będą zdolni ufać w Bogu, nawet chociaż warunki w świecie będą nieznośne a starożytni święci nie znajdują się jeszcze tu by ująć sprawy świata. Oni będą widzieć, że warunki prawdziwie zmierzają do wielkiego błogosławieństwa — że wielki ucisk jest potrzebny dla przygotowania ludzkości do błogosławieństwa. I wtedy oni powiedzą, Chcemy się weselić i dać chwałę Panu, bo małżonka się nagotowała! My widzimy w tem uwielbieniu kościoła początek wielkiego błogosławieństwa. Wkrótce możemy się spodziewać ujżenia starożytnych świętych tu. Wtedy przyjdzie wypełnienie wszystkich Boskich łaskawych obietnic. Więc nie traćmy serca, ale ufajmy w Panu.

Nasz Pan Jezus mówił o wielkiej kompanji — klasie głupich panien — w swoim kazaniu na górze. (Mat. 7:21-23) Po przejściu ostatniego członka maluczkiego stadka poza zasłonę, wielka kompanja w całości się przebudzi i będzie mówić Panie, Panie, czy możemy wejść? Jesteśmy gotowi teraz drogi Panie; widzimy gdzie poczyniliśmy nasz błąd. Widzimy sprawy teraz inaczej; rozumiemy co za przywileje i sposobności mieliśmy w ofiarowaniu, w którym się cieszyliśmy, ale uchybiliśmy. Czy możemy wejść chociaż teraz? Lecz Pan odpowie, "Idźcie precz ode mnie. Nie znam was." To słowo precz nie oznacza, że oni pójdą na wieczne męki, jakeśmy to raz myśleli. Pan nie mówi, "Idźcie precz przekleci", bo przeklęty znaczy odłożony na bok dla ukarania. On tylko mówi, "Idźcie precz ode mnie."

Królestwo niebieskie na innem miejscu (Mat. 25:1-12) jest przypodobane do dziesięć panien, które wzięły lampy swe i wyszły na spodkanie Oblubieńca. Pięć z nich były mądre i wzięły oleju w lampy swe; lecz pięć z nich były głupie i nie wzięły oleju. Kiedy Oblubieniec przyszedł, głupie panny rzekły do mądrych: "Dajcie nam oleju; bo lampy nasze gasną." Lecz one nie mogły uczynić tego, bo miały dosyć oleju tylko dla swoich własnych lamp. Potem kiedy mądre panny weszły z oblubieńcem, drzwi zostały zamknięte. Potem przyszły te drugie panny mówiąc: "Panie, Panie, otwórz nam!" Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, Zaprawdę powiadam wam nie znam was."

Słowa naszego Pana, "Nie znam was", nie oznaczają, że one nie były pannami. Co one wtedy znaczą? On daje do zrozumienia, że uznał swoją oblubienicę, On nie zna żadnej innej niewiasty. Te pragnęły aby były uznane jako część oblubienicy. A Pan odpowiada, nie znam was. Moja oblubienica jest kompletna. Więc głupie panny są odrzuconą klasą z pomiędzy klasy oblubienicy, lecz są przyjęte jako towarzyszk i pomocnicze. Odrzucenie ich sprawdzi im smutek. Rozumiejąc, że drzwi sposobności są zamknięte dla nich, one będą płakać, Ach straciliśmy wielką nagrodę! One może będą rozpaczać, lecz tego nie wiemy.

SMUTEK OBRÓCI SIĘ W RADOŚĆ

Lecz wielka kompanja jest potem wyobrażona jako mówiąca, Chcemy się weselić! Chcemy się radować! Chcemy uwielbiać Boga, albowiem oblubienica została zabrana! W razie ktokolwiek powie do nich, Lecz wy nie jesteście klasą oblubienicy, ich odpowiedź może być: Mimo to, błogosławieństwa przychodzą do wszystkich — nawet do nas! Klasa oblubienicy jest pierwotnym owocem z Boskiego ludu. To jest nasza własna wina, że nie znajdujemy się w klasie oblubienicy. Gdybyśmy widzieli przed czasem jak to widzimy teraz, to byśmy usiłowali tem ciężej i z pewnością nie uchylibyśmy. Nie zważalibyśmy co Babilon miał do mówienia, Bylibyśmy "biegli z cierpliwością w zawodzie wystawionem przed nami. Weselimo się, że Boski plan wyszedł tak wspaniale. Lampy nasze palą się teraz. Jesteśmy błogosławieni jak nigdy przedtem. Weselmy się i radujmy w tem, że oblubienica jest uwielbiona.

"ODCIĘCIE OD STADA"

Z Uzasadnieniem Odciecia
"Trzoda będzie odcięta od stada." Jak jest zastosowane do wybranego kościoła, jest to pogląd z ziemskiego zapatrywania. Bo jest ziemskie stado i niebieskie stado. My znajdujemy się teraz w stadzie ziemskim. Musimy umrzeć aby wejść do chwały, jaka jest obiecana nam — wejść do niebieskiego stada.

Nasz Pan Jezus był odcięty od stada ziemskiego kiedy umarł. I jak było z naszym Panem tak będzie z nami. Musimy być odcięci od stada tu zanim możemy wejść do stada w górze. To może się zdawać dla wielkiej kompanji przez pewien czas jakoby wszystkie rzeczy upadały i nie przychodziły na pamięć; lecz z Boskiego stanowiska figowe drzewo zakwitnie i oliwne drzewo wyda swój owoc. Nie będzie poronienia w Boskim zamiarze. Kościół osiągnie swoje pełne uwielbienie, i wtedy winny krzew będzie rozdził wspaniale dojżale owoce dla całej ludzkości.

W. T. 15 Stycznia, 1914 r. str. 5383

Znaczenie Jedzenia Ciała Naszego Pana i Picia Jego Krwi

"Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie" — Ew. Jana 6:53.

W tym rozdziale Pan przemawia do Żydów, którzy nie wierzyli weń, ale szemrali z przyczyny, iż powiedział im, że On był prawdziwym chlebem z nieba. Jego wyrażenie, "Jedzcie ciało moje i pijcie krew moją", miało głębokie znaczenie, którego nikt nie mógł przyjąć z wyjątkiem prawdziwych Izraelitów. I to jest jeszcze prawdą dzisiaj. Świat, kiedy Bóg będzie postępował z nim w następnym wieku przez Jezusa będzie miał w rzeczywistości sposobność jedzenia ciała Jego — zastosowanie zasługi Jego ofiary; lecz nie będzie miał sposobności w udziale Jego kielicha — picia krwi Jego. Symbolicznie, kielich oznacza ofiarowanie życia. Świat nie będzie miał udziału w cierpieniach Chrystusa, reprezentowanych w kielichu.

Słowa naszego Pana obejmują, że jeżeli przyjmiecie mo-

ją propozycję Ewangelicznego wieku, możecie mieć życie i to więcej obficie niż człowiek kiedykolwiek posiadał lub może mieć. Możecie otrzymać dziedziczne życie — "życie samo w sobie".

DWA ZBAWIENIA ZOBRAZOWANE

Jest różnica, jak my wierzymy, zachowana w Pismach między chlebem, który symbolizuje ciało Pańskie i wino, które symbolizuje jego krew. Kościół aby mógł być przyjęty w Panu jako członkowie jego uwielbionego ciała, musi mieć udział w obydwóch tych uczestnictwach. Bochenek chleba, jak Apostoł wyjaśnia, nie tylko reprezentuje dla nas, naszego Pana, jako chleb Żywota konieczny dla nas, lecz także reprezentuje dla nas jako jego człon-

ków, którzy mają być złamani jak nasz Pan był złamany; zaś wino reprezentuje nie tylko krew naszego Pana, lecz także krew kościoła — bo jesteśmy uczestnikami z nim w jego cierpieniach ofiary. — 1 Kor. 10:16, 17. — Kol. 1:24.

Przywilej uczestniczenia w kielichu naszego Pana nie jest dla świata. Świat nie będzie uczestniczył w cierpieniach i chwale, bo to się skończy, kiedy kościół będzie uwielbiony. Pan powiedział: "Pijcie z niego wszyscy" — wypijcie aż do dna. Przeto widzimy, że nie będzie żadnego już do picia dla świata. I my którzy jesteśmy z klasy kościoła "dopełniamy ostatków tego co pozostało z ucisków Chrystusowych." — Kol. 1:24.

"Ciało Syna Człowieczego" reprezentuje restytucję ludzkich przywilejów, t. j., środki do jej osiągnięcia i przywrócenia człowiekowi życia, które on utracił — życie utracone w Adamie — życie ludzkie, ziemskie życie. To będzie dar Boży przez Chrystusa. Lecz dostarczenie tego chleba nie będzie wystarczające. Świat będzie potrzebował jeść z tego Chleba, by otrzymać pomoc Pana, która będzie dana im przez jego królestwo. Jezus powiedział (w. 51) "Jam jest chleb żywota, który zstąpił z nieba; ktokolwiek by jadł z tego chleba żyć będzie na wieki."

Z jednego punktu zapatrywania świat można powiedzieć, jakoby nie był umarł. Oni utracili swoje prawa do życia, lecz Bóg uczynił zrządzenie przez Jezusa, które będzie przywrócone. Ono było utracone w Adamie, lecz przywrócone będzie przez Chrystusa, wtórego Adama. Podczas tych sześciu tysięcy lat świat znajduje się w stanie przymierania z głodem i w upadku. Lecz Bóg zamierzył ten chleb dla nich na wiek Tysiąclecia.

Nigdzie w Piśmie Świętem nie jest pokazane symbolicznie aby świat był uczestnikiem krwi Chrystusa ani też by miał udział w jego cierpieniach. Mało jest reprezentowanych w uczestniczeniu krwi. Jest to pokazane w 3 Moj. 16 roz. Krew pokropienia po drugi raz na Ubiągalni była za wszystkich lud, dla zadowolenia sprawiedliwości. To reprezentuje uwolnienie całej ludzkości od wyroku śmierci, dając wszystkim sposobność jedzenia Chleba a nie umieranie.

W innym brazie dowiadujemy się, że użycie krwi reprezentuje ludzkie przyjęcie boskiego zrządzenia. W zapieczętowaniu Zakonu, Przymierza, który był typem Nowego Przymierza, Mojżesz najpierw pokropił księgi Zakonu, co reprezentowało zadowolenie sprawiedliwości. Potem z tą samą krwią pokropił wszystkich lud. (Żyd 9:19; 2 Moj. 24:8) Pokropienie ksiąg zakonu wymagało tylko kilka sekund; ale pokropienie ludu zajęło dłuższy czas.

Na początku wieku Tysiąclecia tak prędko jak kościół będzie połączony z Głową poza zasłoną — krew będzie pokropiona ku zadowoleniu sprawiedliwości dla świata. Wtedy jako Pośrednik, Chrystus rozpocznie pracę dla wszystkich tych, którzy ją przyjmują. Ta praca jest symbolicznie reprezentowana w pokropieniu ludu krwią. W innych słowach, każdy członek rodu ludzkiego będzie uprzywilejowany do wejścia w Przymierze społeczności z Bogiem przez Pośrednika, przyjęcia warunków, które On będzie podtrzymywał podczas Tysiącletniego królowania.

NAJWIĘCEJ WARTOŚCIOWY POKARM I NAPÓJ ZNANY

Jeśli oni zastosują się do wymagań podczas Mesjańskiego królowania, to przy końcu tego okresu dojdą do doskonałości; i Chrystus przedstawi ich Ojcu, wszyscy będą przyjęci do zupełnej społeczności przymierza z nim, którzy wytrwają wiernie w próbie wtedy zastosowanej.

W naszym tekście (w. 45), czytamy: "Kto je ciało moje a pije krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wzбудzę w on ostateczny dzień". Zdania naszego Pana we wielu wypadkach są tak szerokie, że obejmują nie tylko małe stadko, ale i wielką kompanję jak również jest w nich pokazana wielka mądrość. W tym wierszu Pan nie mówi: "Ma żywot wieczny" w nim; bo ci, którzy teraz uczynią przymierze przy ofierze i stają się uczestnikami kielicha jak również chleba, są niektórzy, co nie osiągną dziedzictwa żywota — nieśmiertelności — lecz przejdą przez wielki ucisk i osiągną życie na niższym duchowym poziomie. Ci nie otrzymają dziedzictwa żywota, chociaż ono będzie wiecznym życiem. Ci, którzy osiągną nieśmiertelność będą mieli wieczne życie na najwyższym poziomie. Zaś ci, z wielkiej kompanji otrzymają wieczne życie, ale nie nieśmiertelność — nie życie same w sobie.

Kiedy nasz Pan powiedział: "Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój" (w. 55), my rozumiemy, że on miał na myśli, iż to oznacza najwięcej wartościowy pokarm i napój kiedykolwiek znany. Żaden inny chleb niema takiej wartości i żaden inny napój nie może być tak kosztowny jak ten, przez które to uczestniczenie można osiągnąć chwałę, zaszczyt i nieśmiertelność — boskiej natury, życie same w sobie.

Chlebem z nieba było ciało naszego Pana, które on miał złożyć za żywot świata. Jezus wyjaśniając to, powiada, że to było zobrazowane przez mannę, jaka padała na puszczy. "Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli. Jeżeliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki." On także powiedział (Jan 12:24), "Jeżeliby ziarno pszeniczne wpadłszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeżeliby obumarło, wielki pożytek przynosi." I on wpadł do ziemi i umarł. A my stajemy się uczestnikami z nim w jego śmierci. My uczestniczymy w jego cierpieniach i śmierci, w którym świat nigdy nie będzie miał działu. Oni uczestniczą w jego wyniku.

Cała praca tego Ewangelicznego wieku, przygotowuje gotowy pokarm dla świata, i krew, która będzie pokropiona na nich. Lecz poselstwo naszego Pana w naszym tekście nie było zamierzone dla świata. Jak on sam powiada, "Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego."

Jest tylko szczególna klasa, która mogła wiedzieć cokolwiek o tajemnicy Bożej przez wszystkie te dziesięćnaście stuleci — dwa tysiąclecia. Te rzeczy były zakryte dla świata wogóle. Lecz teraz my wierzymy, że czas jest, kiedy te rzeczy mają być udzielone światu, by świat dowiedział się o błogosławieństwie, jakie Bóg ma w skarbcu dla nich wkrótce. Pismo Święte powiada nam, że tajemnica będzie odkryta podczas trąbienia siódmej trąby — która wydaje teraz głos. Podawanie tych prawd do wiadomości zdaje się być tą padającą manną.

1 listopada, 1913, str. 5342.

Raport Pielgrzyma

Drogo Umiłowany Ludu Boży!
Pozdrowienie Wam w Imieniu Pańskim!

Z powodu gromadzenia się burzy na całym obliczu ziemi, a przeważnie w Europie, tej tak zwanej kolebce Chrześcijaństwa, której i Polska jest częścią, bracia w Ameryce podjęli myśl, ażeby przed zapadnięciem nocy, wysłać jednego z braci, któryby mógł odwiedzić wszystkie zbory w Polsce, przewieźć szczerze chrześcijańskie życzenia osobście od braci amerykańskich, zachęcić ich wspólnie do dalszej podróży po tej drodze zbroczonej krwią przez Wielkanocnego Baranka z Nazaretu, która zadość uczyniła Boskiej sprawiedliwości i otworzyła drogę do Niebiańskich stron.

Na którą to drogę powołał sam Pan dwanaście filarów, które się stały podstawą tej wielkiej budowli rozpoczętej na węgielnym kamieniu, to jest Jezusie Chrystusie Panu Naszym. — Efez 1:20-22.

A przez cały wiek Ewangeliczny powołuje tysiące stęsknionych serc łaknących sprawiedliwości i pragnących kroczyc tą świętą drogą otwartą w Jordanie, ciągnącą się przez Getsemanę, Golgotę, śmierć krzyżową i daleko hen do wiecznej chwały i nieśmiertelności.

Lecz tego Bracia mili w tym czasie nie mogliśmy dokonać z powodu naprężenia w Polsce, nie chcąc narażać brata na możebne wielkie trudności i finanse na marne wyrzucenie. Dlatego tymczasem wysłano brata w pielgrzymkę w Ameryce.

Rozpocząłem swą podróż 6 maja. Pomimo mojej gorącej chęci zobaczenia się z braćmi poza oceanem, znanych z prowadzonej korespondencji, bardzo ich umiłowalem i pragnąłem, nie robi różnicy w jakich okolicznościach, oglądać ich miłe oblicza, zapoznać się bliżej z ich bogatą wiarą opartą na wielkich i kosztownych Obietnicach, zawartych w Słowie Bożem, lecz tym razem jeszcze nie było wolą Bożą, ażeby się tak stało, możebne dla pewnego dobra nas wszystkich.

Dlatego bądźmy wszyscy dobrej myśli Umiłowani. A ten, który kieruje sprawami Kościoła, udzieli swego błogosławieństwa w przyszłości i przywileju, jeśli nie w tym roku, to na drugi, jeśli nie mnie, to innemu drogiemu bratu, dla wspólnej radości i zachęty.

Z obserwacji po różnych zgromadzeniach, których odwiedziłem około 35, zauważyłem, że bracia i siostry czują się dobrze tam, gdzie jest wzorowy porządek na podstawie szóstego tomu.

A tam, gdzie jest ignorowany porządek, niema zgody, harmonji i jedności, a przytem pokoju i radości.

Lecz to nie znaczy, że przez to mamy się zniechęcać, nie czynić starań. O tak!

Tak długo jak się dziś nazywa zawsze możemy naprawić to, co było zepsute.

Lecz to można dokonać tylko przy pomocy Pańskiej i wspólnych wysiłkach naszych.

Przeważnie przy wspólnym zgromadzeniu się, a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliża. — Żyd 10:25.

W niektórych zgromadzeniach bracia przechodzą srogie

doświadczenia, za którymi mamy błogi przywilej modlić się, ażeby ich wiara nie ustawała, lecz zwycięsko wychodzili z prób, a to następnie będzie błogim przywilejem do radości. 1 Piotr 4:13.

Powstają też jeszcze i nowe placówki tu i tam. Jedni jeszcze z rozbitków, drudzy z niewoli grzechu przychodzą do prawdy.

Rozpoczynają tę prawdziwą wolność Chrystusową z czego się wielce cieszą i radują, budując się w świętej wierze i owocach ducha.

Po drodze udałem się na dwu-dniową ucztę duchową, jaka odbyła się w New Yorku, w dniach 27 i 28 maja. Mając przywilej służenia i spędzania kilku przyjemnych dni, nie tylko zachęcania i wzmacniania innych do wspólnej pracy, ale i sam zostałem zachęcony do budowania charakteru i rozwijania owoców Ducha Świętego.

Te kilka miłych dni dało mi przywilej zapoznać się z wielu bogatymi przykładami z codziennego życia tych, którzy umiłowali Pana Boga nadewszystko. A prawda stała się dla nich drogim klejnotem, skarbem, droższym ponad wszystkie ponęty tego ziemskiego życia.

Lecz z drugiej strony, ja słaby i nieogłędny, możebne zamiast stać się dla tych, którym służyłem dobrym przykładem, możebne ze słabości ciała ubliżyłem komu w słowie lub uczynku, dlatego proszę o przebaczenie, bo intencje moje były szczerze.

Dziękuję wszystkim za szczerą chrześcijańską gościnność i życzę Wam umiłowani obfitych od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa błogosławieństw, ażeby wiara nasza nie ustawała, ale ażeby się wzmacniała w mocy i sile Jego w tych trudnych i ostatecznych czasach. Czujcie się dobrze w Panu, miłujcie tę drogą prawdę ponad wszystko, zachowajcie porządek, bo on jest wzorem naszej dojrzałości, czuły mi bądźcie, a miłość, która jest koroną doskonałości chrześcijańskiej niechaj obficie zamieszka w sercu Waszem.

Tego Wam ze szczerego serca życzy Wasz brat w Onym Umiłowanym i sługa z Jego óaski

Józef Krupa

New York

W dniach 27-28 maja 1939 odbyła się tu dwudniowa konwencja, na którą zjechało się przeszło 110 braci i siostr z okolicznych miast a nawet i zdala, jak z Chicago, Detroit i Buffalo.

Konwencję otworzył przewodniczący, rozpoczynając ją śpiewem i modlitwą, zachęcając uczestników do wykorzystania tego czasu na chwałę Stwórcy i na swoją własną korzyść duchową. Zaznaczając, iż żyjemy w czasach bardzo trudnych i ostatecznych, dlatego to powinno nas pobudzać do większej czujności.

Wykładami Słowa Bożego służyło 6 braci, które były bardzo budujące i na, czasie, zachęcając się wspólnie do dalszego postępowania za wielkim "Wodzem Zbawienia." Jak nabywanie mądrości! Nic chromego nie wejdzie w

stan niebiańskiej chwały! Sprzedaj co masz i naśladowaj mnie. Poświęcenie aż do śmierci.

Drugi dzień uczty rozpoczęto śpiewem, modlitwą, od czytaniem ślubowania i postanowienia w służbie Wielkiego Króla i Pana Panów. Następnie wynurzano błogie uczucia chęci i różne doświadczenia w tej chwalebnej służbie. Dalsze tematy: Budowa świątyni tak literalnej jak i duchowej — Radość i różne przywileje w podróży — Cenne dorady — i co za korzyść.

I tak prędko przeszły te dwa błogie dni, które były wielkim wzmocnieniem dla znużonego Duchowego Izraela,

Na tę ucztę byli zaproszeni również i bracia wolni z miejscowego zgromadzenia, aby się wspólnie cieszyć i radować i zachęcać do dalszego boju o wiarę raz świę-

tym podaną, opartą na tych wzniosłych Boskich Obietnicach.

Wszyscy uczestnicy tej chwalebnej uczty przed zakończeniem podnieśli wniosek, aby przesłać przez łamy Brzasku Nowej Ery swoje Chrześcijańskie życzenia i podzielić się błogosławieństwami jakich doznali podczas tej dwudniowej uczty duchowej.

Przed rozjazdem odmówiono dziękczynną modlitwę do Stwórcy, zanucono tę czułą pieśń: "Zostań z Bogiem."

I tak rozjeżdżając się każdy w swą stronę, przewieźliśmy tylko te pozostałe w sercu naszym wspomnienia a w umyśle drogocenne wskazówki dla naszej wspólnej budowy silnej i niechwiejącej się wiary.

P. P., sekretarz

PYTANIA I ODPOWIEDZI

UZDRAWIANIE — Skutkiem Modlitwy

Pytanie (1913) — Czy nadszedł czas w Boskim wielkim planie, kiedy poświęceni mogliby modlić się o usunięcie umysłowych lub fizycznych słabości w dzieciach?

Odpowiedź — Nie uważamy, aby restytucyjne błogosławieństwa dla świata były na czasie. Rozumiemy, że restytucja jest Boskiem obmyśleniem, aby była wprowadzona po wtórem przyjsciu Chrystusa i ustanowieniu Jego Królestwa. Co Jezus czynił w rodzaju restytucji za pierwszego przyjscia, i co Apostołowie także czynili w owym czasie, nie uważamy to za przeciwne Boskiemu planowi, i jeśli Pan mógł czynić cuda poprzedzając restytucję, to pokazuje, jakoby to było gwałceniem Bożego prawa, i stąd wychodzi, że jeśli Bóg udzielił więcej restytucyjnego błogosławieństwa teraz, to nie byłoby prawa do powstrzymania go, jak tam nie było prawa do powstrzymania Jezusa i Apostołów od sprawowania restytucyjnych błogosławieństw. Lecz na to jest przeznaczony czas przyszły. Więc, jeśli byśmy myśleli o tem albo modlili się o takową w łączności z ich słabościami, to nasza myśl byłaby ta: My wiemy, że Bóg obmyślił zupełną restytucję dla naszych dzieci i innych dzieci jak i dla całej ludzkiej rodziny na przyszłość; My nie jesteśmy pewni czy Bóg jest gotowy teraz do udzielenia jakiegokolwiek szczególnej manifestacji około tej linii; jeśli byśmy modlili się około tego przedmiotu to prosilibyśmy z pewnym ograniczeniem w naszych umysłach jak również w naszych wyrażeniach, i powinniśmy mówić, "Panie, pomimo, chociaż my prosimy o to, jednak niech się dzieje wola Twoja a nie nasza." My nie widzieliśmy nic szkodliwego w powzięciu takiej prośby w takich okolicznościach, mówiąc, "Panie, my nie wiemy, czy taki czas już nastał, abyś nam udzielił w pewnej mierze restytucji dla naszych dzieci, przeto, pozostawiamy sprawę w Twoich rękach. My modlimy się, jeśli to jest w harmonii z Twoją wolą, aby takie błogosławieństwo przyszło. Ojczy, my nie prosimy o żadne restytucyjne prawa dla siebie, ponieważ wszystkie te ziemskie i restytucyjne prawa ofiarowaliśmy, i dlatego nie prosimy o nic dla siebie." Nasza prośba byłaby tylko dla tych dzieci, któreby były przedmiotem modlitwy. P. O. Str. 325

ZNAJOMOŚCI NA TYLE ILE POSŁUSZEŃSTWA

Pytanie — Czy jest jaki tekst Pisma Św., albo czy jest ich kilka, jeżeli tak, to które? — coby nauczały, że musimy postępować według prawdy kiedy ją otrzymamy, zanim możemy otrzymać więcej znajomości prawdy?

Odpowiedź — "Kto wierny jest w małym, i w wielu wiernym jest; a kto w małym niesprawiedliwy, i w wielu niesprawiedliwym jest." — Łuk. 16:10.

"Ale kto by wejrział w on doskonały zakon wolności, i zostawałby w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławionym będzie w uczynku swoim." — Jak. 1:25. Zobacz także wiersze 22-24.

Staraj się, abyś się doświadczonego stawiał robotnikiem, któryby się nie zawstydział, i któryby dobrze rozbierał słowo prawdy. — 2 Tym. 2:15.

"Jeśli kto chciał czynić wolę jego, ten będzie umiał rozeznaczyć, jeśli ta nauka jest z Boga, czyli ja sam od siebie mówię." — Jan 7:17.

"Jeśli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam." — Jan 15:7.

"Zasię im rzekł Jezus, kto mię naśladowuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota." — Jan 8:12.

Słowo Boże jako całość wskazuje na konieczność trwania w wzrastaniu w łasce i znajomości — "róśmy w onego we wszystkim, który we wszystkich rzeczach jest Głową ciała, to jest Chrystusa." — Ef. 4:15. W.T. Str. 6155

"Gdzie Są Umarli?" i "Co To Jest Dusza?"

Miljony ludzi opłakują swych zmarłych, będąc w obawie ich losu pozagrobowego życia, czy nie znajdują się w "piekielnym ogniu"; także "co to jest dusza?", jej wygląd i czy może ona cierpieć w ogniu. Te dwa tak ważne przedmioty wszechstronnie omówione i wyjaśnione w świetle rozumu, nauki i Pisma Świętego. Mamy dwie gazetki, które omawiają powyższe dwa tematy i wyślemy każdemu zupełnie DARMO, kto nadeśle nam swój dokładny adres.